

**Aby znaleźć miejsce do strzału między obrońcami Villarealu musiał skorzystać ze sportowego dramatu: kto wie jaki byłby teraz świat Emersona Palmieriego gdyby Mario Rui nie zostawił więzadła na trawie w Bostonie, w środku lata, pod okrutnym słońcem. Życie jednak składa się z chwil, backhandów i forhendów.**

Tak jak uderzenie, na które Emerson zdecydował się na Madrigal: lewonożny, który zdobył pierwszego międzynarodowego gola niewłaściwą nogą ("*Zdarzyło się mi też z Brazylią U17*"), ma w sobie coś szczególnego. Na pewno jego walory, które stały się teraz powodem do dumy i polemiki, wyczuł jego trener w trudnych czasach: "*Wiecie kto to jest Emerson?*", pytał Spalletti dziennikarzy, którzy byli zdumieni gdy w zeszłym sezonie młody Brazylijczyk podnosił się z ławki, aby zagrać kilka minut.

Emerson jest wielkim przyjacielem Neymara, który był jego przyjacielem w Santosie i od którego otrzymał też ostatnio zasłużone gratulacje. Od dziecka podobało mu się pływanie i piłka nożna pięcioosobowa, ale szansa na przebicie się w sporcie pojawiła się w jedenastoosobowym futbolu. W młodzieżowych drużynach Brazylii grał w środku pola, niewiele inaczej niż teraz u Spallettiego, ale rozwijając się został bocznym obrońcą. Być może nie była to jego rola, biorąc pod uwagę dziury w defensywie, które zostawiał i łatwość atakowania obrońców rywali. "*W Brazylii tak to nie funkcjonuje. - wyjaśnia dla goal.com - Praca wykonana we Włoszech pozwoliła mi się rozwinąć*". Wszystko również dzięki nowej diecie: "*Musiąłem wyeliminować napoje gazowane i czekoladę*". Było warto.

Autor: abruzzo